

Masowy bunt pracowników plantacji w Meksyku

27 marca 2015

W Dolnej Kalifornii trwa strajk robotników rolnych. Protestują przeciwko głodowym płacom i fatalnym warunkom pracy. Zablokowali drogi. Doszło do starć z policją.

W pierwszej od lat 1960. akcji strajkowej bierze udział ok. 7-8 tys. zdesperowanych pracowników. Protesty ogarnęły kilkanaście miast i okolice plantacji, które znajdują się głównie na prowincji. Na terenach miejskich pracownicy podjęli okupacje kilku rządowych budynków, w tym jednego komisariatu. Uczestnicy strajku zablokowali stanową autostradę oraz kilka lokalnych dróg. Władze ściągnęły oddziały policyjne z innych regionów, aby spacyfikować protesty. Podczas walk ulicznych aresztowanych zostało ok. 200 osób. Mimo brutalnych represji, podczas których funkcjonariusze użyli m.in. gazu łzawiącego, pałek i broni gładkolufowej, strajk nie został przerwany.

Produkcja rolna jest głównym sektorem gospodarki Dolnej Kalifornii, położonej przy granicy ze Stanami Zjednoczonymi. Grunty rolne należą do garstki najbogatszych, z których część piastuje jednocześnie wysokie stanowiska polityczne. Przyczynami eksplozji gniewu społecznego są skandalicznie niskie płace oraz trzecioświatowe warunki pracy na plantacjach. Pracownicy wytwarzają towary, które potem w większości trafiają na półki amerykańskich supermarketów. Plantatorzy generują ogromne zyski, a zatrudnieni otrzymują wynagrodzenia rzędu 8-12 dolarów dziennie za kilkunastogodzinną harówkę. Najczęściej są przybyszami z południa kraju, a ich miejsce pracy jest jednocześnie miejscem zamieszkania. Kapitałiści kwaterują ich w barakach bez dostępu do wody, toalet i prądu. Takie obozy są pilnowane przez uzbrojonych strażników, którzy często nie wypuszczają pracowników na zewnątrz, stawiając ich przed koniecznością

robienia zakupów w obozowych sklepach po zawyżonych cenach. W takich warunkach pracuje w Dolnej Kalifornii ok. 70 tys. osób, większość z nich stanowią kobiety, często molestowane seksualnie przez strażników.

Strajkujący żądają podwyżki płac, wprowadzenia systemu płatnych nadgodzin, zagwarantowania swobody przemieszczania się i dostępu do opieki zdrowotnej oraz ukrócenia powszechnej przemocy, również seksualnej, ze strony nadzorców i strażników.

Rozmach akcji strajkowej sprawił, że władze stanowe w obawie przed eskalacją protestów zadeklarowały wolę podjęcia rozmów z związanym przez pracowników nieformalnymi organizacjami: Alliance of National i State and Municipal Organizations for Social Justice. Masowa odmowa pracy sprawiła też, że pojawiły się problemy z ciągłością dostaw towarów do amerykańskich odbiorców. Strajkujący nie mogą jednak liczyć na wsparcie największych central związkowych, które w haniebnym geście potępiły protesty, stając po stronie władzy i plantatorów. Pracownicy rolni zapowiedzieli jednak powołanie własnych, oddolnych i demokratycznych struktur związkowych.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu